



■ Michał Anioł, fragment fresku
Stworzenie Adama, 1508-1512

Inicjatywa po stronie Boga

ks. Łukasz Mazurek MIC

Nie jeden z nas jako wolny i inteligentny człowiek, podejmujący codzienną refleksję, dochodzi do takiego momentu swojej historii, w którym zadaje sobie pytanie o cel, sens i wartość swojego życia i powołania. Nie przez przypadek już pierwszy punkt Katechizmu Kościoła Katolickiego, promulgowanego przez św. Jana Pawła II w 1992 r., mówi, że „Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia”. Po pierwsze więc, jesteśmy wybrani, powołani do uczestnictwa w szczęściu samego Boga. Jakże jest to niezwykle i przerastające nas zaproszenie, które nie tylko zmienia perspektywę patrzenia na siebie samego, ale także na każdego bez wyjątku człowieka, którego obecność obok nas wcale nie musi być zagrożeniem, ale może być wręcz pożądanym ubogaceniem. Po drugie, można powiedzieć wprost, iż jesteśmy wezwani do kreatywnego uczestnictwa w życiu Boga. On sam bowiem nie tylko nas stworzył niepowtarzalnymi osobami, ale także obdarzył nas, jako koronę swojego stworzenia, szerokim wachlarzem talentów.

Problem pojawia się jednak już w początkowym momencie realizacji przez nas owego powołania do uczestnictwa w życiu samego Boga.

Z jednej strony, podejmując realnie życie duchowe i czerpiąc siły z modlitwy i życia sakramentalnego, mamy wolę odpowiadania na głos Boga. Z drugiej jednak strony, żyjąc na tym świecie w realiach walki o przetrwanie i podwyższania jakości życia za wszelką cenę, zapominamy o wykraczającej poza obecny czas perspektywie wieczności, a już na pewno nie wracamy do początków. A to właśnie u początku życia człowieka jest Boże wybraństwo. On jest rozmiłowany w życiu i hojnie do życia powołuje, nigdy nie myśląc się w swoich decyzjach. Stąd, szczególnie istotna dla nas marianów, tajemnica Niepokalanego Poczęcia Maryi staje się nie tylko dzisiaj istotnym punktem odniesienia dla każdego wierzącego.

Maryja w Niepokalanym Poczęciu wskazuje bowiem na pierwszeństwo inicjatywy Boga, który jest niezwykle hojny w bezinteresownym obdarowywaniu człowieka. Dzieje się to niezależnie od tego, że ten ostatni niejednokrotnie już udowodnił, że w relacji z Nim jest najsłabszym ogniwem naruszającym pierwotną harmonię i więź. Także i w tym paradoksie ludzkiej niewierności ujawnia się jednak miłość Boga i jej wyjątkowy charakter. Jest ona bezinteresowna, nie wymaga spełniania jakichś nadzwyczajnych warunków i nie jest opatrzona klauzulą wyłączności z wyjaśnieniem, że należy się tylko doskonałym wyznawcom wiary. Tym, którzy osiągnąwszy już

pełnię doskonałości nie muszą się martwić o karnet bezpłatnych wejść do elitarnego klubu zbawionych. W ten sposób Boży dar Niepokalanego Poczęcia ujawnia nam z całą mocą prawdę, iż Bóg odwiecznie ukochał każdego człowieka i, co więcej, swą nieodwołalną decyzję nieustannie potwierdza. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia jest bowiem dynamiczna i tak jak dla Maryi nie jest końcem Jej zbawienia, ale początkiem drogi do spełnienia w wieczności, tak dla wierzącego, naśladowującego Maryję, jest preludium do większego utworu, jakim ostatecznie ma stać się całe jego życie na większą chwałę Boga.

Co więcej, tajemnica Niepokalanego Poczęcia jako znak Bożej miłości konsekwentnie prowadzi do nowego stworzenia, stając się wzorem nowego człowieka. Co to oznacza w praktyce? Mianowicie, że Maryja w Niepokalanym Poczęciu realnie doświadcza działania Ducha Świętego, który czyni z Niej nowe stworzenie. Dziś, naśladowający Maryję człowiek wiary, wyzwolony z grzechów mocą łaski, również staje się kimś zupełnie nowym (2 Kor 5,17; Rz 7,6; 8,1-16; Ga 5,16-25). To w nim zostaje odnowiony pierwotny obraz i podobieństwo do Boga (Kol 3,10; Rdz 1,27). Nic dziwnego, że prorok Niepokalanego Poczęcia, święty o. Stanisław Papczyński staje się dzisiaj szczególnym orędownikiem osób poszukujących swych prawdziwych początków i źródeł. Pomaga odkryć im bowiem raz jeszcze, że nie da się czytać dziejów człowieka bez Boga, tak jak w jakiegokolwiek dziedzinie naszego życia nie da się nie popaść w bezpłodny aktywizm bez działania łaski. Bazując więc na bogactwie misterium Niepokalanego Poczęcia, nie wchodźmy dziś w nowe wersje starej już herezji pelagianizmu, lecz pełni radości z obdarowania, z wdzięcznością śpiewajmy wraz z Maryją hymn uwielbienia: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49). ■